

POLITIKI KOUZINA - ALTERNATYWNY TYTUŁ UKRYWAJĄCY BARDZO KONTROWERSYJNE TEMATY

HANNA CISZEK¹
(Poznań)

Słowa kluczowe: stosunki grecko-tureckie, deportacja, adaptacja w ojczyźnie

Keywords: Greek-Turkish relations, deportation, adapting in homeland

Abstrakt: Hanna Ciszek, *POLITIKI KOUZINA - ALTERNATYWNY TYTUŁ UKRYWAJĄCY BARDZO KONTROWERSYJNE TEMATY*. „PORÓWNANIA” 8, 2011, Vol. VIII, s. 85-92, ISSN 1733-165X. Niniejszy tekst jest na temat greckiego filmu historycznego *Politiki kouzina* (polski tytuł *Dotyk smaku*) zrealizowanego w 2003 roku, którego reżyserem jest Tasos Boulmetis. Film ten został entuzjastycznie przyjęty przez krytyków i publiczność w Grecji oraz był prezentowany na wielu festiwalach filmowych, ciesząc się wielkim zainteresowaniem publiczności. Tasos Boulmetis przedstawił pewien unikalny i bardzo kontrowersyjny temat, który nie był poruszany przez dziesiątki lat: nierozwiązany grecko-turecki konflikt o Cypr. Oryginalny grecki tytuł filmu napisany dużymi literami ma podwójne znaczenie: Polityczna kuchnia lub Kuchnia Konstantynopola i sugeruje, że polityka odgrywa ważną rolę w tym filmie. Głównym problemem jest deportacja greckich obywateli żyjących w Istambule do Grecji po zorganizowanych przez władze tureckie zamieszkach i pogromach społeczności greckiej. Film pokazuje nie tylko trudne relacje pomiędzy Grekami i Turkami, ale również odnosi się do trudnej adaptacji greckich uchodźców w ojczyźnie rządzonej przez wojskową juntę.

Abstract: Hanna Ciszek, *POLITIKI KOUZINA - THE ALTERNATIVE TITLE COVERED UP VERY CONTROVERSIAL SUBJECTS*. „PORÓWNANIA” 8, 2011, Vol. VIII, p. 85-92, ISSN 1733-165X. The text is about Greek historical movie *Politiki kouzina* (English title *Touch of Spice*) released in 2003 and directed by Tasos Boulmetis. The film has been enthusiastic received by the critics and viewers in Greece and was submitted in several festivals with great audience participation. Tasos Boulmetis presented an unique and very controversial theme which was not touched for decades: unesolved Geek-Turkish conflict in Cyprus. The original Greek title of movie written in capital letters has alternative meaning as Political cuisine or Cuisine of Constantinople and suggests that politics plays important role in this movie. The main problem is deportation of Greek citizens lived in Istanbul to Gece after the orchestrated by Turkish government riots and pogroms of the ethnic Greek community. The film shows not only difficult relationships between Greeks and Turks but also refers to trouble adapting Greek refugees in homeland taken over by military junta.

¹ Correspondence Address: hannaciszek@wp.pl

Film *ΠΟΛΙΤΙΚΗ ΚΟΥΖΙΝΑ* w Polsce znany pod tytułem *Dotyk smaku*, który jest tłumaczeniem angielskiego tytułu *A Touch of Spice*, od dnia premiery 24 października 2003 roku stał się wielkim sukcesem, przyciągając w ciągu niespełna roku półtora miliona widzów w Grecji. Znaczna liczba widzów w przeciągu tak krótkiego czasu stała się rekordem w dotychczasowej historii kina greckiego, którego nie mogły pokonać nawet filmy amerykańskie, zwykle cieszące się dużą oglądalnością. Film stał się pewnego rodzaju fenomenem społecznym w Grecji, nie tylko ze względu na rekordową frekwencję, ale też ze względu na powszechne, zgoła narodowe zainteresowanie. Oprócz ciepłego przyjęcia przez publiczność film też został doceniony przez krytyków filmowych, zdobywając w 2003 roku na 44 Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Salonikach wiele nagród, między innymi za reżyserię, scenariusz, zdjęcia, scenografię, muzykę, dźwięk, montaż. Film był wyświetlany w ponad czterdziestu krajach na całym świecie i brał udział w wielu międzynarodowych festiwalach. Pomimo żywego zainteresowania i zaliczenia przez krytyków czasopisma „Variety” w poczet dziesięciu najlepszych filmów europejskich, nigdzie nie cieszył się taką popularnością jak w Grecji. Międzynarodowe czasopisma, takie jak „Guardian”, „Le Monde” czy „Independent” prezentowały artykuły i recenzje na temat filmu, podkreślając nie tylko fenomenalne przyjęcie, ale przede wszystkim zwracając uwagę na historyczne tło filmu, dotyczące problemu stosunków grecko-tureckich, tematu bardzo delikatnego dla obu nacji.

Intrygujący był już sam tytuł filmu *ΠΟΛΙΤΙΚΗ ΚΟΥΖΙΝΑ*, pisany dużymi literami bez akcentów. Można go interpretować w sposób dwuznaczny w zależności od postawionego akcentu albo jako „Πολιτική Κουζίνα” co oznacza „Kuchnia Konstantynopola”² albo „Πολιτική Κουζίνα” co znaczy „kuchnia polityczna”. Jest to zabieg celowy, jak stwierdził reżyser Tasos Boulmetis³ w jednym z wywiadów. Widz po obejrzeniu filmu może postawić akcent gdzie chce i nadać sens temu, co obejrzał, według uznania⁴.

Film podzielony jest na trzy części: przystawki, danie główne, deser, które obejmują kolejne etapy życia bohatera oraz jego rodziny. Przystawki to okres dzieciństwa spędzony w Konstantynopolu, danie główne to okres dorastania w Atenach po deportacji z Turcji, deser to powrót dojrzałego już bohatera, po latach, do Konstantynopola. Nie tylko kontrowersyjny tytuł i kulinarne nazwy poszczególnych części filmu, ale również podtytuł: „Dzieje naszego miejsca, abyśmy ich nie

² W tradycji greckiej przyjęło się, że słowo πόλις oznaczające miasto, pisane dużą literą odnosiło się do nazwy Konstantynopola.

³ *ΠΟΛΙΤΙΚΗ ΚΟΥΖΙΝΑ* jest drugim filmem długometrażowym tego reżysera. Jego pierwszy film *BIOTEXNIA ONEIPΩN* (ang. tytuł *Dream Factory*) z 1990 roku zdobył również wiele nagród w Grecji i na Festiwalu Kina Fantastycznego w Houston. Jednak od 1988 zajmuje się przede wszystkim filmem krótkometrażowym, głównie filmami reklamowymi.

⁴ <http://www.cine.gr/article.asp?id=1707>

zapomnieli, umieszczamy wewnątrz naszych potraw...” może początkowo sugerować, że jest to film o dziejach sztuki kulinarnej w Konstantynopolu. To fakt, że obraz ten nasycony został scenami obrazującymi gotowanie, a obraz rzeczywistości widziany jest z perspektywy kulinarnej, gdzie nadejście nowej epoki zwiastuje pojawianie się coraz to nowszych urządzeń kuchennych. Istota jednak tkwi nie w pokazaniu samego procesu gotowania, przyprawiania i spożywania, lecz raczej w odmalowaniu greckiej diaspory żyjącej w Konstantynopolu, dla której kuchnia zajmuje szczególne miejsce, czego ślady znajdujemy również w literaturze greckiej⁵. Kuchnia ta jest pewnego rodzaju kulturą, tradycją, tajemnicą, która rozwija się w danej rodzinie i przechodzi z pokolenia na pokolenie, z matki na córkę, z teściowej na synową. To nie tylko różnorodność potraw odzwierciedlających grecką wielowiekową tradycję i bogactwo różnych smaków w efekcie mieszania się różnych kultur, nacji. Kuchnia ta jest kuchnią kosmopolityczną, odzwierciedlającą historię mieszkańców miasta, będącego mieszaniną różnych nacji, religii, tradycji, żyjących razem od wieków w jednym urbanistycznym tyglu. Jej podstawę stanowią przyprawy, tak jak mieszkańcy tego miasta pochodzący z różnych stron świata i zdawałoby się niejednokrotnie wykluczający swe współistnienie w jednym miejscu. Jest swego rodzaju codzienną, wspólną, rodzinną celebracją kończącą się spotkaniem przy stole, wspólnym jedzeniem i rozmowami, które służą budowaniu więzi i poczucia wspólnoty. „W kuchni konstantynopolitańskiej masz zawsze poczucie, że czegoś brakuje, nie jeśli chodzi o jedzenie, ale jeśli chodzi o ludzi – stwierdza jeden z bohaterów filmu”. Zastawiony suto stół, oczekujący biesiadnicy i jedno puste miejsce – to obraz, który pojawia się kilkakrotnie w filmie i zapowiada znacznie głębszy problem niż kuchnia, mianowicie delikatne stosunki międzyludzkie, a nawet szerzej, międzykulturowe.

Przez wszystkie części filmu przewija się wątek niezwyklej dziecięcej miłości wobec dwóch osób. Pierwszą osobą jest niezwykle postać dziadka, który poprzez swoje barwne historie na temat przypraw i astronomii na zawsze zaszczepia wnukowi zamiłowanie do sztuki kulinarnej. Astronomia kryje się w gastronomii, zaś geografii można nauczyć się łatwiej w sklepie z ziołami, gdzie każde miejsce na ziemi i w kosmosie kojarzy się z określonym smakiem czy zapachem. Postać dziadka jest jednak czymś więcej – jest mianowicie uosobieniem greckiej diaspory w Konstantynopolu, żywym ucieleśnieniem wielowiekowej greckiej kultury, tradycji, samego miasta, które dawno temu zmieniło nazwę na Sztambuł, ale które żyje w dalszym ciągu pod swoją grecką nazwą w sercach jego mieszkańców, żyje dopóki istnieją oni i nie może istnieć w innym miejscu. Dlatego dziadek, który wielokrotnie zapowiadał swój przyjazd do Aten, nigdy tam nie przyjechał, ponie-

⁵ Szczególnie bliska wydaje się tutaj powieść Marii Jordanidu *Loxandra*, której akcja dzieje się wprawdzie pół wieku wcześniej, ale oddaje ten sam klimat a niektóre sceny filmowe są jakby ekranizacją opisów rodzinnego biesiadowania greckiej diaspory.

waż powodował nim strach przed brakiem możliwości powrotu i życiem w innym miejscu.

Drugą osobą jest turecka dziewczynka Saime, córka przyjaciółki matki, towarzyska zabaw głównego bohatera, która fascynuje go swoim wschodnim tańcem, starając się w ten sposób odwdziżyć za sekrety kuchni konstantynopolińskiej, które jej zdradza. Widać w tych scenach symbiozę dwóch kultur, greckiej i tureckiej, które się wzajemnie uzupełniają. Saime staje się wielką niespełnioną miłością bohatera, którą przerywa wymuszony wyjazd Fanisa do Aten. Początkowo dzieci wysyłają do siebie kartki z pozdrowieniami. Saime wraz z dziadkiem Fanisa ma przyjechać do Aten. Jednak z biegiem czasu kontakt pomiędzy nimi urywa się, a Saime, tak samo jak dziadek, nigdy nie przyjechała do Aten. Ich ponowne spotkanie następuje dopiero po trzydziestu latach na pogrzebie dziadka Fanisa. Panującą atmosferę zadumy i skupienia, którą potęgują słowa modlitwy duchownego prawosławnego nad grobem zmarłego, przerywa deszcz. Zebrani uczestnicy pochówku otwierają czarne parasole, wśród których uwagę zwraca czerwona parasolka Saime. Czerwona parasolka, towarzysząc Saime od dzieciństwa, staje się w tej ponurej atmosferze zapowiedzią czegoś radosnego, przypomnieniem nie tylko konkretnej osoby i dawnej miłości, ale być może nadzieją na ożywienie dawnego uczucia. Czerwona parasolka pojawia się w filmie kilka razy: na samym początku leci gdzieś wśród gwiazd w ciemnych i zimnych przestworzach kosmicznych, kiedy Saime jako dziecko wraz z matką, wychodząc ze sklepu dziadka, otwiera swoją małą, czerwoną parasolkę, która wśród panującej pluchy i szarości zwraca uwagę swoim ciepłym kolorem oraz kiedy dzieci razem spacerują nad Bosforem, gdy nagle wiatr porывa parasolkę, szybującą z symbolicznym przesłaniem, jakby w tym szarym świecie, zasnutym chmurami była znakiem miłości, a może pokoju.

W tym momencie odnosi się wrażenie, że to ta sama parasolka, która pojawiła się na początku filmu. W pierwszej chwili zdaje się, że dawna miłość po wielu latach ma szansę na spełnienie. Saime wprawdzie jest mężatką, ale pozostaje w separacji ze swoim mężem, który postawił bardziej na karierę wojskową niż na rodzinę. Momentem kulminacyjnym okazuje się przyjęcie urodzinowe córki Saime, które Fanis pomaga przygotować i po którym Saime ma zdecydować, czy chce być z Fanisem. Miłą urodzinową atmosferę przerywa jednak dzwonek do drzwi. Okazuje się, że wrócił mąż Saime, bardzo ciepło przyjęty przez dziecko. Saime w rezultacie wybiera dobro dziecka i wyjeżdża razem z mężem. Nie jest to jednak tylko wzruszające rozstanie zakochanych, którzy spotkali się po latach. Scena ta ma głębszy wymiar. Saime jest tutaj ucieleśnieniem współczesnego Konstantynopola, dojrzały Fanis współczesnym Grekiem, który w dalszym ciągu jest zakochany w Konstantynopolu, natomiast mąż Saime reprezentuje typ współczesnego Turka. Fanis kocha Saime, ale nie próbuje wpływać na jej decyzję, nie walczy bo wie, że tak będzie lepiej dla wszystkich. Minęło trzydzieści lat, zaszło wiele zmian, które rozdzieliły ich na zawsze. Sytuacja polityczna umożliwia powrót do Konstantyno-

pola (Fanis dostaje zgodę na pobyt jako ceniony wykładowca astrofizyki), ale swój powrót uzależnił od decyzji Saime, która wyjechała. Jego pobyt staje się zatem bezsensowny, bo nie ma już ludzi, których kochał. Powrót do Konstantynopola to deser, który nie został zjedzony, bo „deser w kuchni konstantynopolitańskiej jest tym, czym epilog w bajce”.

Wątek miłosny pomiędzy Saime i Fanisem widziany w szerszym kontekście obrazuje nam stosunki panujące pomiędzy kulturą grecką i turecką. W pierwszej części filmu widzimy wielonarodowościowy miejski kocioł, gdzie żyją obok siebie różne nacje. Widzimy zatłoczone ulice, nawołujących ulicznych sprzedawców, witających się ludzi, szare kamienice, w których przez ścianę żyją, wykonując swoje codzienne czynności, zarówno Grecy, jak i Turcy. W tej monotonnej codzienności szczególnym miejscem okazuje się sklep z przyprawami, którego właścicielem jest dziadek. Nie jest to jednak zwykły sklep, lecz miejsce magiczne, w którym dziadek udziela swoich kulinarnych i życiowych mądrości wszystkim klientom, bez względu na narodowość i wyznanie. W trakcie rozwoju fabuły widzimy stopniowe rozchodzenie się tych kultur. Izolacja spowodowana sytuacją polityczną doprowadza do zerwania kontaktów, a tym samym do rozluźnienia delikatnych więzów przyjaźni utkanych przez lata. Istotną rolę odgrywa tutaj język. W pierwszej części filmu dominuje język turecki, w drugiej grecki, natomiast w ostatniej części, kiedy Fanis po latach wraca do Konstantynopola, bohaterowie porozumiewają się po angielsku.

Jak sugeruje dwuznaczny tytuł, film ten dotyka również problemów politycznych. Poszczególne części zawierają też ważne wydarzenia polityczne. Przystawki (druga połowa lat pięćdziesiątych i początek lat sześćdziesiątych) obejmują masowe deportacje obywateli greckich, mieszkających w Turcji, do Grecji, które są wynikiem serii zamieszek zainspirowanych przez nacjonalistów tureckich przy poparciu władz tureckich, podpałek, dewastacji mienia oraz pogromów greckiej wspólnoty, w wyniku czego praktycznie przestała ona istnieć. Represje są następstwem konfliktu grecko-tureckiego o Cypr, zakończonego podziałem wyspy⁶. Daniem głównym to Grecja w okowach dyktatury wojskowej, czyli wojskowy zamach stanu z 21 kwietnia 1967 i okres rządów pułkowników trwający aż do 1974 roku.

Obraz nie pokazuje bezpośrednio żadnych wydarzeń politycznych, które stanowią dalekie tło losów greckiej rodziny, są jednak niewidzialną siłą, decydującą o ich przyszłości. Bohaterowie stają się ofiarami rozgrywek politycznych, dziejących się gdzieś daleko poza nimi, o których dowiadują się albo z prasy, albo z radia, albo z szeptów na ulicy czy też z rozmów z tureckimi przyjaciółmi. Te

⁶ Szerzej na temat przebiegu konfliktu oraz jego następstw: R. Clogg, *Historia Grecji nowożytnej*. Warszawa 2006, s. 171–200; A. Brzeziński, *Grecja*. 2002, s. 145–150; A.E. Βακαλόπουλος, *Νέα ελληνική ιστορία 1204–1985*. Θεσσαλονίκη 2005, s. 446–460; A. Borowiec, *Cyprus: a troubled island*. Westport 2000; N. Crawshaw, *The Cyprus revolt: an account of the struggle for union with Greece*. London 1978; T.A. Coulombis, *The United States, Greece and Turkey: the troubled triangle*. New York 1983.

krótkie informacje kryją w sobie ważne dla obu koegzystujących nacji wydarzenia, które na zawsze zmieniają ich losy. W filmie o ich powadze świadczy narastające napięcie przed nadejściem czegoś złego, co może przynieść niewiadome konsekwencje. Kulminacyjnym momentem jest wypędzenie Greków z Konstantynopola. Film jednak sięga głębiej, pokazując, że wypędzenie Greków jest następstwem trudnych stosunków między tymi narodami, zwłaszcza z okresu tzw. Wielkiej Katastrofy z roku 1922⁷.

Daniem głównym filmu jest przedstawienie aklimatyzacji wygnańców w nowej rzeczywistości, w ojczyźnie ich marzeń, w której jednak nigdy wcześniej nie mieszkali. Szczególnie ważne staje się ich przyjęcie przez rodaków, którzy nie byli w stanie docenić ani traumy jaką przeżyli, ani ofiary, jaką niejednokrotnie musieli ponieść. Jedną z najważniejszych scen jest jedna ze scen końcowych, kiedy ojciec Fanisa wyznaje, że jedyną rzeczą, której żałuje w swoim życiu, jest owych pięć sekund wahania, kiedy dowiedział się o deportacji i urzędnik turecki wyszeptał mu do ucha, że on sam i jego rodzina mogą uniknąć deportacji, jeśli wyprą się swojej wiary. Zanim powiedział „nie”, przeżył najgorsze pięć sekund w swoim życiu, gdyż wahał się. Grecy z Konstantynopola przeżywają podwójny dramat: z jednej strony zostali wygnani, z drugiej strony spotkali się z wrogością po przybyciu do Grecji, której rzeczywistość daleka była od ich wyobrażeń o ojczyźnie. Zanim opuścili Turcję, Grecja jawiła im się jako najpiękniejsze miejsce na ziemi. Konfrontacja zastanej rzeczywistości i rozczarowanie powoduje jeszcze większą tęsknotę i ból za utraconym miastem. „Z Konstantynopola wypędzili nas ponieważ jesteśmy Grekami, a w Grecji nas przyjęli jak Turków”, mówi w pewnym momencie ojciec rodziny. Film pokazuje niejednokrotnie w sposób groteskowy zstąpienie przez uchodźców rzeczywistość Grecji rządzonej przez juntę wojskową, gdzie uchodźcy zmuszani są do udowadniania swojej greckości, postrzegani jako obcy, nie mówiący po grecku, oskarżani są także o brak patriotyzmu i poprawności politycznej. Jedynym normalnym miejscem, gdzie dorastający bohater znajduje zrozumienie i akceptację dla swojej odmienności, wydaje się burdel, a jego pasja kulinarna, która postrzegana jest jako objaw dziwactwa czy wręcz skłonności homoseksualnych, staje się ucieczką od zastanej rzeczywistości do dawnego świata, pełnego magii i aromatów. To reakcja na wyobcowanie i objaw tęsknoty za utraconym światem, obrona przed odrzuceniem przez rodaków. W nowej rzeczywistości kuchnia staje się jedyną namacalną częścią tego, co bezpowrotnie utracone.

Tasos Boulmetis, który jest nie tylko reżyserem, lecz także twórcą scenariusza, wyznaje, że ma do tego filmu bardzo osobisty stosunek, ponieważ zawiera on wiele

⁷ R. Clogg, *Historia Grecji nowożytnej*, op. cit., s. 120–170; A. Brzezinski, *Grecja*, op. cit., s. 29–77; A.E. Βακαλόπουλος, *Νέα ελληνική ιστορία 1204–1985*, op. cit., s. 365; D. Pentzopoulos, *The Balkan Exchange of Minorities and its Impact on Greece*. London 2002; H. Ciszek, *Wielka Idea a budowanie jedności i tożsamości narodowej Greków*, „Porównania” 2009, nr 6, s. 245–253.

wątków z jego własnego życia. Tak samo jak główny bohater filmu, Tasos Boulmetis urodził się w Konstantynopolu, gdzie spędził siedem lat dzieciństwa, po czym razem z rodzicami w roku 1964 został deportowany do Grecji. Miał również dziadka, który posiadał sklep z przyprawami i który nigdy nie opuścił Konstantynopola, pozostając tam aż do śmierci. Doznał również tych samych przykrych doświadczeń, co jego filmowy bohater ze strony swoich rodaków po przybyciu do ojczyzny. Podczas pierwszej projekcji filmu w Turcji reżyser wspominał swoje przeżycia z okresu dzieciństwa, kiedy po deportowaniu jego ojca do Grecji został z matką, by załatwić jeszcze pewne sprawy. Matka zabrała go do jednego z klasztorów w Prinkipo, aby go uwolnić od roztargnienia, gdzie został zaopatrzony w talizman w postaci dzwonka, który miał mu pomóc „nabrać rozumu”. Kiedy przybył do Grecji przylgnęło do niego miano „dziecka, które przybyło z Turcji”, gdyż biegał z dzwonkiem zawieszonym na piersiach i był słyszany z daleka. „Idzie Boulmetis” – krzyczały matki i dzieci. Traumatycznym przeżyciem było dla niego przyjęcie w szkole greckiej:

Pamiętam pierwszy dzień w szkole tutaj w Atenach, byłem w drugiej klasie szkoły podstawowej. Nauczycielka weszła do klasy i wszystkie dzieci razem krzyczały: „Proszę pani, proszę pani, to dziecko przyjechało z Turcji”. Poczulem odrzucenie i z upływem czasu czuję to samo. Grecy widzieli w nas obcych, Turków”⁸.

Nauczycielka powiadomiła jego matkę, że syn swoim zachowaniem odpycha inne dzieci i z tego powodu nie może łatwo nawiązać przyjaźni. Matka zabrała dzwonek, ale jego dźwięk pozostał na zawsze w jego uszach:

Nigdy też nie czulem dziecięcej radości z zabawy z innymi dziećmi. [...] Film ten zrobiłem po to aby uwolnić się od tego dzwonięcia, aby pogodzić się z traumą, aby pojednać się z obrazem wroga.

Jak się okazało moment ten nastąpił dopiero po wielu latach, kiedy w roku 1994 postanowił odwiedzić Konstantynopol, miasto w którym się urodził, które kochał najbardziej ze wszystkich i którego przez wiele lat nie miał odwagi odwiedzić, tak samo jak jego filmowy bohater:

W 1994 postanowiłem odbyć podróż do Konstantynopola. Miałem pojechać do miasta, gdzie urodziłem się całe 30 lat temu. I nie wiem, czy mogę przekazać słowami to, co czulem, ale to była podróż mojego życia. Pewne doświadczenie, które mnie przekształciło, które mnie zmieniło. Pewien proces, który jeszcze się nie skończył i nie wiem, czy kiedykolwiek uporam się z nim. Dotąd żyłem życiem, mając mój umysł w przyszłości, w tym co będzie jutro, co mi przyniesie i co zrobię.

W Konstantynopolu pierwszy raz w moim życiu doznałem uczucia: „Żyję teraz, jestem tutaj, istnieję”. Zatem zrozumiałem, że przez wszystkie te lata dźwigałem we-

⁸ http://archive.enet.gr/online_text/c=113,dt=23.10.2003,id=49051844

wnątrz traumę, którą odpychałem i którą mógłbym jeszcze prowadzić. Postanowiłem jednak nakręcić film o Konstantynopolu, którego tematem jest odejście, a nie lokalne klimaty i stosunki greko-tureckie. [...] Może mój wyjazd z miasta był bolesny, jednak mój powrót okazał się radosny. Miałem okazję spotkać i poznać nowych przyjaciół, Turków, z którymi mogę podzielić się historią. Odejście jest z jednej strony wielką siłą, która nas łączy⁹.

Pomimo, że intencją reżysera było zrobienie filmu przede wszystkim o odejściu, jednak przez większość krytyki i publiczności na całym świecie został odebrany jako film historyczny, podejmujący trudne relacje grecko-tureckie. Swoją popularność zawdzięcza też barwnie odmalowanej społeczności Konstantynopola oraz przedstawionej z pewną nutką sarkazmu rzeczywistości greckiej pod rządami junty wojskowej.

Film jest nowatorski, nie tylko jeśli chodzi o ujęcie konfliktu grecko-tureckiego w sprawie Cypru, ale też z powodu podjęcia refleksji nad problemem wypędzenia i adaptacji uchodźców w ojczyźnie. Stanowi też próbę pewnego rodzaju autorefleksji samych Greków nad ich stosunkiem do uchodźców. Pokazuje też w zupełnie innym świetle obraz wroga i obcego, uciekając od wcześniejszych stereotypów „złego Turka” i „prześladowanego Greka”. Jest zachętą do dalszego dialogu, do dokończenia spraw, które nie zostały do końca załatwione bo „kuchnia konstantynopolitańska jest kuchnią tworzoną przez ludzi, którzy pozostawili potrawy niedokończone...”.

⁹ http://archive.enet.gr/online_text/c=113,dt=23.10.2003,id=49051844